

Strona Główna Jan 1 - 7

Opis przebiegu w niwoh.

8455



REFERAT
HISTORYCZNY

Wysłał mnie do niwoh w Borech
 i tamtamt wyrzuciono mnie do Rogo-
 w Pawlonym - Bore, w ciągu 6-ciu ty-
 dostawaliśmy tam po 800 gram chleba i raz
 w całości czas dostawaliśmy dwa dni i dwa
 dni, raz i w obiad dostawaliśmy po dwóch
 rupy. I tamtamt wyrzucili nas do Kszynego - Rogo-
 gdzie przybywaliśmy w obozie na 1-szym ustraszku.
 Pracowaliśmy na konnym dworze - przy robotach
 mularskich. Wynagrodzeniem miałem, pięć rubli
 dziennie, za które mogłem kupić, po prostu rupy
 i trzy razy dziennie po czterysta gram chleba.
 A nożem musiano wyrobić, a jeśli nie wyrobił
 to straszyli że wyrzucą na Białe - niedowiedzie.
 I Kszynego - Rogo, wyrzuciono mnie na Polskiej
 Tereny, gdzie przybywaliśmy w obozie - Óstra - góra.
 Pracowaliśmy na srosi, gdzie wymagano pod

strachem wyrabiane normy, a goly ni wyrosli
 to do stawiatem, po ctenysta gram chleba i
 postno rupa przy ^{cały} cały obim. A gdy milchciał
 pracować zamysłano na puł-nago do amestu
 w czasie pory zimowej. A nawet wygarniano
 zimowo poro w jednym monochurku non
 roboty. Po wybuchu wojny z Niemcami,
 pendrono nas puchot, z wioski Seimłany do
 Krasnojarsk. Przez coto drogi, gdy ktoś umollał z
 myślenia, ciałki psami i kili kolbami, a nawet
 niektórych przebijał bagnietem. Gdy byliśmy w
 pewnym miejscu na postaju i myśliśmy w drogę
 stwarzatem strachy i kopy, w ten czas mi
 powróciło ceterach moich enajomych. 1) Grindin
 ruskiego z Białogostoku i innych których nie pam-
 istam nazwiska, w tym czasie zatrzymano nas
 i stychać było strachy i znowo zostało 4-ech
 ranych i jeden zabity nazwisko Dejadik. Za
 chwile podszedł donas dytulant i pytał się
 jednego z nich, ko strulał, on odpowiedział
 że to boje strulali. Wtedy on go odprawa-

~~W tym czasie~~ pragnął go rozstrzelać. Gdy nocował-
 ismy w obozie Dvorowu, zobaczyliśmy
 krew przed kuchynią, która nam wskar-
 zwała drogę do piwnicy, tam znaleźliśmy
 siedem osób zamieszanych w okrutny
 sposób - mieli gwałta po podrywaniu, jeden
 miał bruch rozpruty, oczy wybite i nogi
 mocno oparte.

Głinski Jan